

ZIEMIA POMORSKA

PISMO POŚWIĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA, HANDLU, PRZEMYSŁU I RĘKODZIELA

PRENUMERATA

„ZIEMIA POMORSKA” z tygodniowym dodatkiem ilustrowanym „GOŚĆ NIEDZIELNY” wychodzi trzy razy w tygodniu, na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata na poczet kwartalnie 2 zł. 95 gr., miesięcznie 99 gr. W administracji kwartalnie 2 zł. 40 gr., miesięcznie 80 gr. Pod opaską w Polsce 1 zł. 60 gr. miesięcznie. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania. Pojedynczy numer 10 groszy.

NIEMA KASZEB BEZ POLONI - A BEZ KASZEB POLSCI



OGŁOSZENIA

Wiersz półmetryjowy na stronie 6-linowej 10 gr. Reklamy na stronie 3-linowej — 40 gr. Reklamy w tekście na 1-szej stronie — 70 gr. Ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miesiąca 10%, droższe. Nekrologi 30%, zniżki. Ogłoszenia drobne: wiersz napisowy — 15 gr., każde następne słowo — 5 gr. Dla poszukujących pracy 50%, zniżki. Ruch towarzystw (wiersz redakcyjny) — 15 gr., komunikaty (wiersz redakcyjny) — 20 gr. Ogłoszenia zagraniczne 100%, droższe. Za dokładność ogłoszeń nadawanych telefonicznie, nie gwarantujemy.

Adres Redakcji i Administracji: „ZIEMIA POMORSKA” — TORUŃ, ul. Piekary 43 — Telefon 541

Nr. 29

TORUŃ, wtorek 9 marca 1926 r.

Rok II

Zadania i obowiązki państwa względem rolnictwa.

W chwili, kiedy koła rządzące w Polsce wreszcie doszły do zrozumienia, że państwo, chcąc brać od swych obywateli, musi im również dawać — możność zarobku i dorobku, i kiedy różne warstwy społeczeństwa przedkładają rządowi swoje wymagania i potrzeby, nie od rzeczy będzie przypomnieć rządowi zadania, jakie spełnić winien względem rolnictwa, będącego zawsze jeszcze najpierwszym i najważniejszym warsztatem gospodarstwa krajowego, a równocześnie najwydatniejszym źródłem dochodów państwa i najsilniejszą podstawą skarbu.

Nie wchodząc w szczegółowe rozpatrywanie całości zadań państwa względem rolnictwa, poprzestaniemy tutaj na przedstawieniu zadań tych jedynie w kierunku podniesienia wydajności ziemi.

Jak wiadomo, wydajność gleby, na obszarach Polski nie jest równa, gdyż między poszczególnymi dzielnicami, a nawet okolicami zachodzą pod tym względem bardzo znaczne różnice.

Najlepiej uprawiana jest ziemia w b. zaborze pruskim, chociaż gleba tutejsza nie jest najlepsza. Gdyby we wszystkich dzielnicach Polski ziemia była równie umiejętnie i starannie uprawiana jak na Pomorzu i Wielkopolsce, to w Polsce na obszarach, które były pod uprawą w r. 1923, zwiększyłoby się zbior: pszenicy o 43 tysiące wagonów, żyta o 165 tys. wagonów, jęczmienia o 25 tysięcy wagonów, owsa o 240 tysięcy wagonów, ziemniaków wreszcie o 760 wagonów, co stanowi zwiększenie wartości produkcji rolniczej o blisko 15 miliardów złotych.

Oczywiście, państwo nie jest w stanie samodzielnie rozwinąć potrzebnej tu działalności gospodarczej i siłą rzeczy oprzeć się musi na współpracy z organizacjami zawodowymi, dzielnicowymi.

Poza szerzeniem oświaty i uświadomienia fachowego szerokich warstw rolniczych, powinno państwo odpowiednio pomyślaną polityką celną i taryfową dążyć w kierunku rozpowszechnienia użycia nawozów sztucznych. Zadanie to należy postawić na pierwszym miejscu, chociażby dlatego, iż to właśnie droga, którą szły gospodarstwa w b. dzielnicy pruskiej, osiągając rezultaty, jakie powinny się stać najbliższym celem dążeń dla innych gospodarstw polskich. Aby się przekonać o prawdziwości powyższego twierdzenia, wystarczy porównać plony gospodarstw na Pomorzu i w Wielkopolsce z okresu 1881—1890, kiedy plony z 1 ha stanowiły dla żyta 7,5 q, pszenicy 9,4 q, jęczmienia 8,2 q, owsa 7,7 q, ziemniaków 68,3 q, — z okresem 1907—1912 kiedy, po wprowadzeniu intensywnego nawożenia plony te podniosły się dla żyta do 17,1 q, pszenicy do 20,6 q, jęczmienia do 20,2 q, owsa do 18,1 q, ziemniaków do 150 q.

Warunki naturalne Polski sprzyjają w stopniu wysokim krajowej produkcji nawozów sztucznych, jednakże drożyzna surowców zagranicznych, obok szeregu innych przyczyn, żeby wymienić chociażby uciążliwe i nie zawsze racjonalnie stosowane podatki, stwarzają drożyznę produkcji krajowej, a ujawniając się obok tego brak należytego zrozumienia własnego interesu i nieprzyzwyczajenie do używania nawozów sztucznych stanowią poważną przeszkodę w szybkim rozpowszechnieniu użycia tego środka podniesienia wydajności gleby. Zadaniem państwa i współpracujących z nim organizacji rolniczych jest przyzwyczajanie ludności do stosowania racjonalnego nawożenia.

Pozatem winno państwo wesprzeć hodowanie doborowych nasion, co już zostało zapoczątkowane w swoim czasie przez Centralną Sekcję Nasienną w Warszawie. Projekt Sekcji zwraca uwagę na straty, jakie ponosi produkcja rolnicza na skutek używania podrzędnego ziarna siewnego.

Doświadczenia, dokonane na różnych glebach ziem polskich, przekonują, że produkcja roślinna, wskutek stosowania ulepszonych nasion roślin uszlachetnionych, znacznie się podnosi. Tak naprzykład

pszenica uszlachetniona w porównaniu do nieuszlachetnionej daje przeciętnie 3 q zwyczajki na ha; żyto przeciętnie 2 q na ha, a ziemniaki nawet około 50 q na ha.

Jeżeli zważymy, że większość naszych gospodarstw, zwłaszcza małorolnych, używa do siewu nasion zwyczajnych lub zasiewając początkowo ziarnem uszlachetnionem, dopuszcza do zwyrodnienia ziarna siewnego, łatwo zrozumimy, o ile ogólna produkcja roślinna w kraju wzmoże się, gdy zgodnie z projektem Sekcji Nasiennej, uda się wprowadzić we wszystkich gospodarstwach, lub przynajmniej w większej ich części użycie do siewu nasion wyłącznie doborowych.

Zadane te należy podjąć, lecz oczywiście samopomoc społeczna w tym wypadku jest niedostateczna. Potrzebne są duże kredyty na wzmoczenie hodowli nasion doborowych, oraz na zachęcenie producenta do nabywania wyłącznie tych nasion do obsiewu.

Jeszcze w większym stopniu potrzebną jest pomoc rządu w dziedzinie melioracji rolnych. Dość uprzytomnić sobie, ile posiadamy w całej Polsce milionów ha, które dopiero po zdrenowaniu będą mogły być użyte pod uprawę; ile jest piaszków lotnych, oczekujących na zalesienie. Według danych Min. Rolnictwa za rok 1924 zmeliorowano w Polsce ogółem około 1 miliona ha, co w stosunku do 18 milionów ha gruntów, wymagających melioracji, stanowi zaledwie 5 i pół procent. Aby pracę tę wykonać w ciągu lat 80, należy corocznie wydawać na cele kredytu melioracyjnego około 90 milionów złotych.

W związku z obecnym przesileniem i wzrastającym bezrobociem, wymagającym od państwa dużych sum na zapomogi, nie będzie zbyt cennym przypomnieć o tych właśnie potrzebach rolnictwa, zaznaczając zarazem, że sama technika odwodnienia gruntów ornych ziem Polski wymagałaby zatrudnienia kilkudziesięciu tysięcy robotników z dużym pożytkiem dla podniesienia kultury rolnej.

Upadek gabinetu Brianda.

Parlament francuski uchwalił 274 głosami przeciwko 221 wyłączenie z projektu finansowego podatku od rachunków, czemu sprzeciwiał się Briand, stawiając kwestję zaufania.

Wobec tego rząd cały ustąpił. Briand oświadczył, że nie pojedzie do Genewy.

Po posiedzeniu rady ministrów, podczas którego Briand wręczył Doumergue'owi dymisję gabinetu, premier oznajmił, że wyjedzie dziś wieczorem do Genewy, przeprowadziwszy w ciągu dnia dzisiejszego rozmowy z przedstawicielami sojuszników Francji w Lidze Narodów, w szczególności z min. Skrzyńskim.

Briand będzie uczestniczył w przedwstępnych spotkaniach, nie weźmie jednak udziału w pracach urzędowych, wychodząc z założenia, że, jako obalony przez izbę, nie zastępować rządu.

Briand wręczył swoją dymisję prezydentowi Doumergue'owi. Dymisję prezydent przyjął.

Wiadomość o ustąpieniu Brianda wywołała w kołach politycznych ogólne zaniepokojenie.

Przypuszcza się ogólnie, że widoki Polski co do uzyskania miejsca stałego w Radzie Ligi Narodów w związku z tem znacznie się pogorszyły.

Dymisja Brianda wywołała w Genewie wielkie wrażenie.

Panuje tu przeświadczenie, że jeżeli Briand wyjedzie do Genewy, to na bardzo krótko, gdyż obecność jego w Paryżu jest konieczna.

Panuje przekonanie, że wobec sytuacji, wytworzonej przez dymisję Brianda, konieczne będzie odłożenie spraw, dotyczących się rozszerzenia Rady Ligi, do września.

Straszny wybuch w Pradze.

W Pradze na ulicy Stolarskiej nastąpiła straszna katastrofa wybuchu amunicji armatniej. Z wozu konwojowanego przez 50 żołnierzy spadła skrzynka z amunicją, która wybuchła. Huk był tak straszny, że słyszano go w całym mieście. Ciśnienie powietrza porwało kilku żołnierzy i osób cywilnych, z których 12 poniosło śmierć. Kilka domów zostało zupełnie zniszczonych. W przyległych ulicach wyleciały prawie wszystkie szyby. Urzędowy komunikat donosi o 2 zabitych i 62 rannych. Policja silnym kordonem zamknęła ulice dotknięte katastrofą.

Szczegóły eksplozji ładunku amunicji są straszne. Domy w pobliżu miejsca, w którym nastąpił wybuch, oblepione są krwią i kawałkami ciał ludzkich. Żołnierze prowadzący transport, zostali rozszarpani na drobne kawałki. Konie, ciągnące wóz z ładunkiem granatów ręcznych, urwały się po wychy i uciekły skrawione. Transport wynosił podobno 400 sztuk granatów ręcznych. Na miejsce wypadku przybyli przedstawiciele władz z ministrem obrony krajowej na czele.

Nieustępliwe stanowisko premiera Skrzyńskiego.

„Echo de Paris” stwierdza, że premier Skrzyński miał oświadczyć na konferencji z Briandem, że nie może zgodzić się na żaden kompromis, odraczający sprawę przyjęcia Polski do Rady lub też usiłujący Polskę pocieszyć niestałym miejscem w Radzie Ligi Narodów.

Pismo to zamieszcza od siebie uwagę, że istnieje niebezpieczeństwo ustąpienia rządu Skrzyńskiego w razie niespełnienia życzeń Polski. Ustąpienie Skrzyńskiego wywołałoby fatalny wpływ na całą politykę Locarna na wschodzie Europy.

Gazety amerykańskie przeciw Niemcom.

Wpływowa gazeta amerykańska „Washington Post” pisze: Niektóre dzienniki angielskie pozwoliły sobie poinformować swoich czytelników, że amerykańska opinia publiczna w ogromnej większości popiera je w ich opozycji przeciwko przy-

znaniu Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi. Dzienniki angielskie, które dla względów politycznych atakują swego ministra spraw zagranicznych, próbują wykazać, że amerykańska opinia publiczna jest przeciwna wejściu Polski do Ligi Narodów

w charakterze stałego członka Rady. Chęć wywołania wrażeń, że amerykańskie społeczeństwo oświadczyło się po stronie jednego europejskiego mocarstwa przeciwko drugiemu, jest zupełnie nieusprawiedliwioną i złośliwą. Polska i Niemcy pracowały w zupełnej harmonii w Locarno, jak równy z równym i w podobny sposób mogą współpracować również w Radzie Ligi Narodów. Austen Chamberlain zdaje się postępować słusznie, żądając pozostawienia mu wolnej ręki podczas nadchodzącej konferencji w Genewie. Wpływy republikański dziennik „The New York Herald Tribune” pisze: Krytycy Chamberlaina źle służą swej sprawie, twierdząc, że przyznanie innemu europejskiemu państwu oprócz Niemiec stałego miejsca w Radzie Ligi przekreśli wartość Ligi Narodów. Polska jest państwem sukcesyjnym, nie reprezentowaną w Radzie i żywo jest zainteresowana w wykonaniu traktatu pokojowego i paktów locarneckich. Jakiego pogwałcenia umów locarneckich można się dopatrzeć w uznaniu tezy Chamberlaina, że dla zapewnienia jednoci Europy Polska i Hiszpanja powinny zostać stałymi członkami Rady? Nigdy nie jest również zrozumiałem, dlaczego pokój Europy ma być lepiej zagwarantowany przez dopuszczenie jedynie Niemiec do Rady Ligi Narodów i wyłączenie z niej Polski. Więcej swobodna i na równouprawnień oparta dyskusja pomiędzy większymi i bardziej zainteresowanymi mocarstwami europejskimi byłaby skuteczniejsza niż dyskusja między jednym więcej a drugim mniej uprawnionymi. Chamberlain podrażnił angielski przesąd, ale jego polityka wydaje się być słuszną, biorąc rzecz z szerszego europejskiego punktu widzenia.

Jak uzyskać pożyczkę w Państwowym Banku Rolnym.

I. Osadnicy z parcelacji i anulacyjni mają prawo do ubiegania się o pożyczki z funduszu pomocy kredytowej dla osadników cywilnych do maksymalnej wysokości 2.500 zł. Pożyczki te są zasadniczo udzielane na 1 rok i przy oprocentowaniu 4 proc. w stosunku rocznym. W przyszłości w zasługujących na to wypadkach, pożyczki te będą mogły być skonwertowane na pożyczki długoterminowe.

Ubiegający się o pożyczkę winien złożyć podanie do powiatowego komisarsza Ziemińskiego na specjalnym formularzu, który u tegoż komisarsza lub w Banku Rolnym otrzymać można. Formularz ten należy dokładnie wypełnić, tj. podać wysokość żądanej pożyczki, cel, stan inwentarza, stan zabudowań, stosunki rodzinne oraz wszelkie okoliczności, mogące mieć wpływ na przyznanie pożyczki. Należy również podać 2 ręczycieli, obszar posiadanego przez nich gruntu i adres (ręczyciele na podaniu podpisywać się nie potrzebują). Tak wypełnione podanie Powiatowy Urząd Ziemiński uzupełnia, zaopatruje w swoją opinię i przesyła do Okręgowego Urzędu Ziemińskiego, a O. U. Z. — do Państwowego Banku Rolnego w Poznaniu. Po rozpatrzeniu podania przez Bank Rolny — osadnik zostaje zawiadomiony, a w razie przyznania pożyczki otrzymuje równocześnie formularz skryptu dłużnego. Skrypt ten winien być podpisany przez pożyczkobiorcę oraz — tych ręczycieli, których Bank w zawiadomieniu wymienił a podpisy ich winny być uwierzytelnione w sądzie lub u notariusza. (Zaleca się, aby wszystkie trzy podpisy były uwierzytelnione równo-

cześniej, bo to powoduje mniejsze koszty). Jeżeli Bank w zawiadomieniu o przyznaniu pożyczki nie wymienił ręczycieli — to należy na to wybrać sobie na ręczycieli 2 majątkowo odpowiedzialnych rolników, uwierzytelniając ich podpisy i postarać się o opinię o nich, na formularzu, który dołączony został do pisma Banku. Opinię winien podpisać Komisarz Ziemiński, względnie sołtys, przy czem winna ona zawierać obszar posiadanego przez ręczycieli gruntu charakter osady i adres.

Tak wymieniony skrypt dłużny wraz z ewentualną opinią o ręczycielach należy przesłać pocztą do Państwowego Banku Rolnego w Poznaniu, ulica Kantaka nr. 10.

Po otrzymaniu należy wypelnionego skryptu dłużnego, Bank, po potrąceniu kosztów przekazu i proc. dodatku administracyjnego, przekazuje przyznaną pożyczkę do miejscowego Urzędu Pocztowego i jednocześnie o tem danego osobnika uwiadamia. Specjalnie zatem przyjeżdżanie do Poznania po odbiór pieniędzy jest zbędne.

II. Osadnicy rentowi i likwidacyjni mogą korzystać jedynie z pożyczek, udzielanych z funduszu własnych banku i to w normalnych warunkach do 1.000 zł. na rok przy oprocentowaniu 12 proc., przy czem zwraca się uwagę, że tej kategorii osadników udziela Bank Rolny pożyczek w b. ograniczonych rozmiarach, w wypadkach rzeczywiście uzasadnionych. Szczegółowo uzasadnione podania zawierające obszar gruntu, spis inwentarza itd., winny być poświadczane przez sołtysa, jak również i dane o ręczycielach.

Formularze w tym celu można otrzymać w Banku Rolnym lub w Związku.

Procedura dalsza, jak uwierzytelnienia podpisów, przekazy pieniędzy itd. taka sama jak punkt I.

Pożyczki wymienione w punkcie I. i II. winny mieć charakter inwestycyjny. Na zapłatę długów, reszty cen kupna, kupno ziemi, Bank z powyższych funduszy pożyczek nie udziela.

III. Kredyty na meljoracje. Z kredytu na meljoracje korzystać mogą:

1. spółki wodne,
2. mieszkańcy wsi, występując zbiorowo,
3. gminy wiejskie,
4. poszczególne posiadacze gospodarstw.

Pożyczki są przyznawane na drenowanie gruntów, osuszanie rowami, nawadnianie i na meljoracje torfowisk. Wysokość pożyczki wynosi od 50—70 procent ceny kosztorysu, a termin jej wynosi 6 do 12 lat. Pożyczki wypłacane są ratami w miarę postępu robót.

Petenci, ubiegający się o pożyczki, winni złożyć do Banku Rolnego umotywowane podanie, do którego należy dołączyć:

1. Projekt techniczny urządzeń meljoracyjnych w 2 egzemplarzach oraz kosztorys w 2 egzemplarzach, sporządzony przez uprawnione do tego osoby zawierający dane, stwierdzające celowość, racjonalność pod względem technicznym i opłacalność zaprojektowanych urządzeń;
2. Poświadczenie władzy wodnej, że osoba, mająca wykonywać prace meljoracyjne, jest w myśl wymagań Minist. Ref. Rolnych upoważniona do wykonywania tego rodzaju prac;
3. Przewidywany plan wykonania robót ze wskazaniem terminu rozpoczęcia i ukończenia robót;
4. Zezwolenie właściwej Władzy wodnej na wykonanie projektowanych urządzeń;
5. Wyciąg z księgi wieczystej.

Oprocentowanie pożyczek meljoracyjnych wynosi 5 proc. w stosunku rocznym, a jako zabezpieczenie służy hipoteka względnie inne zabezpieczenia uznane przez Bank za wystarczające.

IV. Kredyt na podniesienie hodowli w gospodarstwach drobnych rolników. Pożyczki z powyższego funduszu mogą być udzielane na zakup bydła rogatego owiec, trzody chlewnej, drobiu, przy czem zwierzęta te winny być przeznaczone do dalszej hodowli. Termin spłaty tych pożyczek wynosi 1—3 lat przy oprocentowaniu 8 proc. w stosunku rocznym. Podanie winno być zrobione na specjalnym formularzu, który można otrzymać w Banku Rolnym. Do podania dołączyć należy opinię Izby Rolniczej oraz zobowiązanie niesprzedawania zwierząt nabytych z udzielonej pożyczki przed całkowitem jej splaceniem.

W podaniu należy podać ręczycieli. Odpowiednie formularze otrzymać można w Banku Rolnym. Z poz. funduszu w pierwszej linii uwzględniane będą pożyczki na męski materiał rozplodowy. Z funduszu hodowlanego mogą być także udzielane pożyczki na budowę mleczarni spółdzielczych.

V. Optanci i uchodźcy z Górnego Śląska mają prawo ubiegać się o pożyczki na kupno osad z funduszu specjalnie w tym celu utworzonego. Pożyczki udzielane są na termin 3 lat przy oprocentowaniu 6 proc. w stosunku rocznym. Pierwsze dwa lata wolne od spłaty, a w następujących 6 latach płaci się corocznie raty. Zainteresowani winni składać podania wraz z dowodami opcji lub też innymi dowodami, stwierdzającymi, że są uchodźcami ze Śląska względnie reemigrantami, — do Komitetu Reemigracyjnego przy województwie w Poznaniu. W podaniu podać należy ilość posiadanej gotówki własnej, stosunki rodzinne itp. Komitet Reemigracyjny po zaopiniowaniu przesyła wnioski do Okręgowego Urzędu Ziemińskiego, który przydziela optantom osady z serji osad likwidacyjnych, poczem skierowuje podanie do Banku Rolnego z wnioskiem o udzielenie kredytu na kupno przydzielonej osady. Po otrzymaniu zawiadomienia o przyznaniu osady, winien petent zawiadomić Bank Rolny, czy zgadza się na przyznaną osadę, gdyż dopiero po potwierdzeniu zgody bywa rozpatrywany wniosek o pożyczkę. Z reguły Bank udziela pożyczek do wysokości kwoty, potrzebnej na nabycie przyznanej osady (obszar nie może przekraczać 23 ha). O przyznanej pożyczce Bank zawiadamia petenta, załączając mu do podpisania skrypt dłużny, który po podpisaniu i uwierzytelnieniu podpisu w sądzie lub u notariusza należy zwrócić do Banku Rolnego. Formalności związane z przejściem osady oraz zawarcie kontraktu kupna załatwia Urząd Likwidacyjny w Poznaniu.

Niezależnie od pożyczek na kupno gruntu może być optantom udzielona pożyczka na zagospodarowanie z funduszu i na warunkach podanych w punkcie I.

O zmianę ordynacji wyborczej.

Szereg stronnictw ustaliło już swe żądania w sprawie zmiany prawa wyborczego. Zw. Ludowo Narodowy dwukrotnie powziął na zjazdach swych rad naczelnych odpowiednie rezolucje i ustalił zasadnicze wskazania nowej ordynacji wyborczej. Podobnie PSL i Ch. Dem. sformułowały już najgłówniejsze swe żądania.

Obecnie uczynił to również klub Chr. Nar. którego prezes prof. Edw. Dubanowicz wydał broszurę o potrzebie zmiany ustroju państwa. Klub Chr. Nar.

może się pokazać jak pierwszy lepszy na świecie, ubliżyłby sobie. Proszę cię, abys o tem pamiętał, bardzo proszę.

Książę Robert i na to jeszcze nie wiedział co odpowiedzieć: skłonił głowę. Stary wziął mu za dobre to pełne uszanowania milczenie i posłuszeństwo.

— Teraz — rzekł — jeszcze jedna prośba do waćpana. Jeśli już rzeczy skłaniały się ku małżeństwu, jeśli by nastąpiło oświadczenie, na które dają ewentualne pozwolenie moje, wypadnie mi podarek jakiś uczynić przyszłej synowej. Z klejnotów rodzinnych nie mamy nic stosownego, i mało nam ich pozostało, a główne należą do księżniczki Stelli; trzeba więc kupić jakiś kanak, lub diadem, lub co teraz noszą, co najmniej wartości tysiąca czerwonych złotych. Szczęściem udało mi się oszczędzać potrosze z mojej pensyjki i będę tę sumę miał w gotówce. Proszę jednak nie obracać jej na ten cel, ani żaden inny, chyba rzeczy przychodziły do skutku.

To mówiąc, książę zielony woreczek z dukatami podsunął synowi, który go w rękę pocałował. Pomyślał, biorąc je, jakby się dobrze przydały na opędzenie jednego z tych pilnych i gryzących długów, którym się obronić nie było podobna; ale ojciec ani mógł nawet wiedzieć o nich.

Po chwili milczenia, szambelan wyciągnął ręce i ująwszy głowę syna schyloną przycisnął ją, całując, do piersi. Łzy stanęły mu w oczach.

— Mój drogi Robertcie — dodał głosem drżącym — jedziesz... losy twe i przyszłość rozstrzygnąć się mogą, niechże ci po staremu błogosławieństwo ojca towarzyszy, niech Bóg Abrahamów i Jakubów da ci szczęście, na jakie zasłużyłeś. Byłeś zawsze dobrem, czułem, posłusznym i zcnem dziecięciem, nosiłeś imię poczciwe, które po wielkich przodkach wzięłeś

w spadku, umiając szanować drogą spuściznę. Bądź więc błogosławiony, niech Bóg zleje na ciebie wszystkie te dary, jakich serce starego ojca ci życzy. Idź z Bogiem i w imię Boże, zawsze drogą prawą a świętą, na której znajdziesz ślady stóp przodków naszych. W imię Ojca i Syna i Ducha świętego, w drogę spokoju i szczęśliwości!

Starzec mówił to z dziwną powagą i namaszczeniem; mimowolnie Robert ukłakł przed nim, łzy z wysłych rzuciły mu się powiek, ucałował drżące ręce. Popłakali się obaj.

— Niech Bóg błogosławi! — dodał stary za odchodzący — a pisz mi, co się stanie. Wolę Bożą w ten widzę, nie trzeba jej się opierać. Dobijaj, mój Robertcie; umrę spokojniejszym, widząc cię szczęśliwym.

Książę Robert, wzruszony i pomieszany, powrócił do swojego mieszkania i stał chwilę jak odurzony, nie mogąc zebrać myśli, gdy za sobą głos generała usłyszał.

— Zapal-że świecę, dlaczego u ciebie ciemno, co to jest?

— Powracam od ojca — odezwał się Robert.

— A ja chcę z tobą pomówić — wtrącił generał, — jutro jedziesz...

Światło zabłysło, książę Hugon spojrział na twarz synowa i przelakł się jej bledości.

— Co to jest?

— Wzruszyła mnie rozmowa i błogosławieństwo ojcowskie — rzekł książę Robert.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

J. I. KRASZEWSKI

Morituri

(Ciąg dalszy.)

— Jedziesz z hrabią do Warszawy, to bardzo dobrze, pochwalam tę myśl. Żyjemy w czasach, w których o stosowne dla nas związki trudno; wiele rodzin zostało, niekażdemu udało się, jak nam, utrzymać przy dawnym mieniu. Mościński zebrał znaczną fortunę, panna dobrze wychowana, poważna, rozumna; jest to ożenienie się, jeśli nie takie, o jakim byłbym marzył dla ciebie, to przynajmniej bardzo przyzwoite. Więc jedziesz? — dorzucił stary — to dobrze. Zwrócić chciałem uwagę twoją, bo często widzę lekceważenie pewne zewnętrznych form, moje serce, iż należy wystąpić, jak Brańskiemu przystoi. Należy wziąć z sobą najmniej tysiąc czerwonych złotych, karetkę, najlepszych koni cztery, dwóch służących co najmniej, furgon dla ludzi, a w Warszawie, przodem posłać, aby najęto apartament odpowiedni.

Robert nie przerywał. Dziwnie mu brzmiały wyrazy ojca, bo był zmuszony pożyczyc u generała i Zenona trochę pieniędzy, jakich podróż ta wymagała, a zamaryć nawet nie było podobna, by ją z przepychem nakazanym przez szambelana odbywać.

— Zauważyłem to w tobie, kochany rotmistrzu — mówił dalej książę, — iż jesteś nazbyt często oszczędnym i upodobania masz zbyt proste. Nie jestem ja za niepotrzebną rozrzutnością i przepychem przesadzonym, lecz szlachectwo nakłada obowiązek, jak cię widzą, tak cię piszą. Po zdaniu mem interesów wszystkich na ciebie, stałeś się niejako głową i reprezentantem rodziny, masz obowiązki; książę Brański nie

zgościł w Sejmie wniosek, który zmianę ordynacji wyborczej określa w ten sposób:

1. zmniejszenie liczby mandatów do Sejmu na 320;

2. przyjęcie dla całego państwa jednego okręgu wyborczego, opartego na zasadzie wyborów proporcjonalnych z możliwością tworzenia przez poszczególne stronnictwa bloków wyborczych na podstawie rzeczywistej ilości głosów, oddanych na kandydatury tychże stronnictw, przyczem głosy oddane na rzecz stronnictw w liczbie mniejszej od 100 tysięcy głosów, nie byłyby uwzględniane przy obliczaniu wyniku wyborów jako głosy rozproszone;

3. dostosowanie powyższych norm z uwzględnieniem 36 art. konstytucji do wyboru członków Senatu.

Wniosek domaga się uchwały Sejmowej na opracowanie przez rząd i przedłożenie ciałom ustawodawczym w przeciagu pół roku projektu ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, opartego na powyższych zasadach.

Co słycać w świecie?

Z SEJMU ŚLĄSKIEGO.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu Śląskiego wielka dyskusję wywołał wniosek klubu niemieckiego w sprawie aresztowań i rewizji w Deutscher Volksbund. Poseł Szczepnik przedstawił skargi i żale mniejszości niemieckiej w Woj. Śląskiem, atakując w niesłychany sposób pisma polskie i zarzucając im, iż aresztowania te wyzyskały w celu systematycznego podburzania ludności polskiej przeciwko Niemcom. Przemówienie jego wywołało ostry sprzeciw ze strony polskich stronnictw. Ciężką odprawę dał posłowi Szczepnikowi poseł Biniszkiwicz (P. P. S.), który stanął w obronie pisma polskich, przedstawiając równocześnie zgubną działalność pism niemieckich w województwie śląskiem. Przemawiali również pp. posłowie Rakowski (Ch. D.), Sikora i Grajek (N. P. R.).

Wstępne narady w Paryżu.

O wyniku piątkowej rozmowy Brianda z ambasadorem włoskim w Paryżu donoszą, iż Briand mógł stwierdzić, że zgadza się z Mussolinim we wszystkich sprawach, dotyczących Rady Ligi Narodów.

W ciągu przedpołudnia odbyło się ponowne spotkanie między Briandem, Ninczycem i posłem serbskim w Paryżu.

Min. Skrzyński odbył w piątek w swoim hotelu konferencję z ambasadorem angielskim w Paryżu. Także Briand konferował po południu ponownie z ambasadorem angielskim, który udzielił mu pewnych wyjaśnień w sprawie oświadczeń Chamberlaina.

Ambasador włoski odbył po południu ponowną konferencję z Ninczycem.

Min. Skrzyński spotkał się w sobotę przed południem jeszcze raz z Briandem. Przedstawicielowi „Matin’a” oświadczył min. Skrzyński, iż wyjeżdża do Genewy z pełnem zaufaniem w przebieg i wynik narad genewskich. „Jestem przekonany” — oświadczył — „iż Polska uzyska słuszne prawo, umożliwiające jej współpracę ze starszemi mocarstwami”.

Chamberlain i hiszpański minister spraw zagranicznych Yanguas przybędą do Paryża w ciągu popołudnia. Wszyscy, obecni w Paryżu ministrowie spraw zagranicznych, wyjadą do Genewy wspólnie z delegacją francuską.

Pechowcy dolarowej premijówki, którzy odprzedali szczęście.

Ostatnia wygrana 40.000 dolarów padła na nr. 341 248 pożyczki dolarowej. Dolarówkę, oznaczoną szczęśliwym numerem, podobno nabył w swoim czasie p. J. Bogolewski — inkaśent Pocztowej Kasy Oszczędności. P. B. nie doczekał do dnia ciągnięcia głównej wygranej i swój szczęśliwy los odstąpił znajomemu urzędnikowi z Tow. Ubezpieczeń. Nowonabywca dolarówki nie chciał jakoś obarczyć się całą wygraną, gdyż organizował spółkę, dopuszczając do niej jeszcze czterech współników. W ten sposób co i on pracujących w biurze 5 kolegów biurowych podzieliło się w tym roku główną wygraną pożyczki dolarowej.

P. Bogolewski nie po raz pierwszy minął się z wygraną: w poprzednim ciągnięciu odstąpił dolarówkę, na którą następnie padło 8.000 dolarów.

Nie trzeba jednak sądzić, że p. B. jest pechowcem; w z. r. główna wygrana padła na los, którego pozbył się w ten sam sposób, co p. Bogolewski, pechowiec policjant z Białegostoku.

O przedłużeniu terminu wydzierżawienia monopolu tytoniowego.

W najbliższych dniach ma przybyć do Warszawy delegat Bankers Trustu p. Fisher. Przyjazd p. Fishera związany jest z przedłużeniem opcji. Pierwsza trzymiesięczna opcja, podpisana przez wiceprezesa Młynarskiego, upływa w ciągu pierwszej połowy marca. Ministerstwo skarbu godzi się, jak mówią, na przedłużenie opcji, o ile Bankers Trust da gwarancję, że sprawa pożyczki będzie szybko załatwiona.

Gdańscy hakatyści nie mogą się uspokoić

„Balt Presse” donosi o brutalnym napadzie hakatystów gdańskich na 2 urzędników komisarjała generalnego Rzeczypospolitej Polskiej. Urzędnicy ci jechali w liczniejszym towarzyszywie pociągami z Gdańska do portu. Jadący tym samym wagonem trzech Niemcy, oburzeni dźwiękiem polskiej mowy, obrzucili Polaków przezwiskami i obelgami. Interwenjująca na żądanie, policja stwierdziła, że napastnikami byli 3 studenci politechniki gdańskiej.

Nowy gabinet holenderski.

Po niepowodzeniu misji tworzenia gabinetu, powierzonej dr. Limburgowi, królowa powierzyła tę misję p. de Geer. De Geer przedstawił w sobotę listę kandydatów do tek w porządku następującym: finansy — de Geer, sprawy zagraniczne — van Karnebeck, sprawiedliwość — dr. J. Donner, sprawy wewnętrzne i rolnictwo — J. B. Kan, oświata i sztuki piękne — Waszink, wojny i marynarki prof. van Royen, dróg i budownictwo — van der Vegto, praca i opieka społeczna oraz handel i przemysł — De Bruine, kolonji — dr. J. Koningsberger.

„ZIEMIA POMORSKA“

nie ludzi i nie mani ludzi,, ale dotrzymuje ściśle, co zapowie.

Takie przekonanie wypowiedali z wielkiem uznaniem pp. Gościny i Orlikowski, którzy w ubiegły piątek przybyli do naszej Administracji, aby odebrać przyznane im losem nagrody wirówkę „Alfa” oraz maszynę „Singer” do szycia.

Obie maszyny były już na miejscu, to też obaj ci panowie, pogawędziwszy z redaktorami pisma naszego i załatwiwszy niejedne sprawunki, zabrali swoje nagrody i udali się w podróż powrotną, żegnani życzeniem, aby im otrzymane od „Ziem Pomorskiej” podarki służyły w jaknajdłuższe lata.

Na kwietnia urządzamy ponowne losowanie nagród za rozwiązanie zagadki, którą ogłosimy już w marcu.

Wiadomości z bliska i daleka.

Tornań dnia 8 marca 1926 r.

Poniedziałek dnia 8 marca Jana Bożego

Wschód słońca 6.³⁵. Zachód słońca 17.⁴⁰.

Wschód księżycy 2.³⁰. Zachód księżycy 10.⁵¹.

Wtorek dnia 9 marca Franciszki w.

Wschód słońca 6.³². Zachód słońca 17.⁵¹.

Wschód księżycy 3.³⁰. Zachód księżycy 11.⁴⁴.

* Teatr Miejski. Dziś, w poniedziałek, dnia 8-go b. m. koncert A di S a r i.

* Zgon wiceprezydenta miasta. W piątek, dnia 5-go b. m. zmarł po dłuższej chorobie wiceprezydent m. Torunia śp. Józefat Jankowski w wieku 58 lat. Zmarły został członkiem Rady Miejskiej już w pierwszym roku przejęcia Pomorza przez władzę polskie i przez przeszło pięć lat sprawował urząd wiceprezydenta miasta.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek po nabożeństwie żałobnem w kościele św. Jana.

* Śmierć na cmentarzu. W piątek, dnia 5 b. m. odbywał się pogrzeb ś. p. Maciejewskiej z ul. Mickiewicza 64. Podczas gdy trumnę spuszczano do grobu, obecny na cmentarzu kupiec Szymciorf począł się powoli chylić ku ziemi. Złożono go w pobliżu. Za kilka minut stwierdzono, że Sk. skończył. Widocznie przejął się aktem pogrzebowym i zmarł na udar serca.

* Walne zgromadzenie Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego. W środę, dnia 10-go i czwartek 11-go marca 1926 roku odbędzie się doroczne walne zgromadzenie P. T. R. w Toruniu, we „Dworze Artusa” (Stary Rynek. — Porządek dzienny: I-szy dzień 10 marca: Godzina 9-ta — msza św. w kościele N. P. Marii; godzina 9,45 — pochód ze sztandarami z ul. Piekary do sali obrad; godzina 10-ta: 1) otwarcie walnego zgromadzenia i przemówienie prezesa P. T. R. Jana Donimirskiego, 2) sprawozdanie roczne P. T. R., przedłożenie budżetu — ref. dyrektor T. Zan; godzina 11,30: 3) Wybory 2-ch członków Zarządu Głównego w miejsce ustępujących przez losowanie, 4) ustalenie wysokości składek na rok 1926: a) dla członków do 200 mórg, b) dla członków od 200 mórg i wyżej; godzina 12,15: 5) podział walnego zgromadzenia na sekcje; godzina 13-ta do 15-tej: przerwa obiadowa; godzina 15-ta: 6) zebrania sekcyjne.

II-gi dzień 11 marca: Godzina 10-ta: 1) odczytanie i uchwalenie rezulucji, przygotowanych przez sekcje, 2) wybory uzupełniające; godzina 12-ta: 3) referat „Nowe metody uprawy roli” — referent p. M. Dzierzkowski, kierownik folwarku doświadczalnego Pętkowo (Wielkopolska); godzina 12,45: 4) zmiany i uzupełnienia Statutu — §§ 16, 17 i 19; 5) wnioski; 6) zamknięcie walnego zgromadzenia.

* Tabela wygranych loterii państwowej. W 20-tym dniu ciągnięcia V-tej klasy 12 loterii państwowej główniejsze wygrane padły na n-ry: 25.000 zł. nr. 45 439. 10.000 zł. nr. 61 248. 5.000 zł. nr. 32 574. 3.000 zł. n-ry: 25 917, 58 238. 2.000 zł. n-ry: 1230, 3247, 61 759. 1.000 zł. n-ry: 12 213, 17 809, 37 926, 54 508, 64 442. 600 zł. n-ry: 6313, 30 276, 30 653, 39 233, 39 358, 51 007, 57 303, 57 523, 60 583, 62 464. 500 zł. n-ry: 8201, 21 439, 22 846, 30 983, 33 158, 34 155, 38 574, 41 262, 42 054, 44 809, 44 996, 50 461, 58 970, 59 682, 59 901.

21-szy dzień: 15.000 zł. nr. 34 986. 5.000 zł. n-ry: 41 299, 44 870. 3.000 zł. nr. 31 270. 2.000 zł. n-ry: 10 518, 15 000, 37 338. 1.000 zł. nr. 30 295. 600 zł. n-ry: 5708, 13 404, 13 643, 17 876, 31 092, 61 815. 500 zł. n-ry: 1932, 13 571, 13 670, 14 113, 22 878, 23 128, 25 644, 37 489, 45 037, 45 460, 45 756, 51 113, 52 101, 52 790, 64 369.

22-gi dzień: 2.000 zł. n-ry: 35 344, 49 563. 1.000 zł. n-ry: 13 929, 19 328, 26 374, 26 791, 60 971, 63 815, 64 154. 600 zł. n-ry: 5886, 9960, 12 645, 31 430, 31 450, 31 914, 32 268, 33 665, 52 697, 54 744. 500 zł. n-ry: 549, 2845, 3441, 4439, 5321, 6027, 15 977, 16 312, 17 230, 17 635, 19 272, 19 436, 24 094, 28 729, 30 962, 36 548, 43 781, 44 115, 49 856, 51 848, 53 062.

23-ci dzień: 5.000 zł. n-ry: 7276, 59 665. 3.000 zł. 45 348, 55 606. 2.000 zł. n-ry: 4020, 21 857, 35 549, 54 406 (los „Bei Saftier”). 1.000 zł. n-ry: 5996, 13 338, 25 812, 44 539, 48 138, 52 152, 57 228, 63 015, 63 668. 600 zł. n-ry: 3570, 10 675, 16 569, 16 680, 35 728, 42 685. 500 zł. n-ry: 2434, 4613, 11 900, 13 027, 16 337, 16 873, 22 002, 24 633, 37 566, 38 597, 39 775, 41 041, 42 812, 48 231, 51 904, 55 261, 56 146, 56 803, 57 297, 61 262, 61 443, 61 982, 63 792, 64 699.

* Kowalewo. (Kursy kroju, szycia i robót ozdobnych). Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1 maja rozpoczyna się kursy kroju szycia i robót ozdobnych, w szkole rolniczej żeńskiej w Kowalewie. Kurs będzie 2 i 3 miesięczny i da niesłychane korzyści uczenicom. Internistki za bardzo niską opłatą będą mogły zamieszkać i stołować się w internacie. Można się zgłaszać o warunki do Zarządu szkoły w Kowalewie, pow. wąbrzeski.

* Wąbrzeźno. (Unieważnienie wyborów Sejmiku Powiatowego.) Jak się dowiadujemy, zostały wybory do Sejmiku Powiatowego w I. okręgu wyborczym przez tut. Wydział Powiatowy unieważnione. Ponowne wybory do Sejmiku Powiatowego w tym okręgu odbędą się w najbliższym czasie.

Okręg wyborczy nr. 1, składa się z obwodów wójtowskich Jarantowice, Stanisławki, Król. Nowawieś, Nielub, Płużnica i Przydwórz z gmin wiejskich: Jarantowice, Stanisławki, Cymbark, Pieńki, Ostrowo, Buczek, Łabędź, Uciaź, Trzciano, Szczepusługi, Sicienek, Michałki, Król. Nowawieś, Płużnica, Czaple, obszarów dworskich: Orłowo, Buk, Sitno, Wronie, Trzciełek, Mgowo, Gziki, Nielub, Makswałd, Przydwórz, Bartoszewice, Sosnówka.

* Wąbrzeźno. (Jarmark.) W środę, dnia 17-go b. m. odbędzie się jarmark kramny, na bydło, konie i trzodę chlewną.

* Grudziądz. (Trojeta.) W skromnej izbie bezrobotnego robotnika kolejowego przyszły na świat trojeta. Rodzina ta już i bez tego błogosławieństwa była dosyć liczną — było tam bowiem już siedem córek.

* Wierzbowa, pow. działowski. (Znalezienie zwłok.) Znaleziono na polu w pobliżu Wierzbowa trupą kobiety. Okazało się, że są to zwłoki 74-letniej Gottlieby Krause, ubogiej wiejskiej z Wierzbowa, która widocznie w stanie obłąkania udała się w drogę i znalazła nagłą śmierć.

* Subkowy. (Nieszczęśliwy wypadek.) W tych dniach w nocy niedaleko stacji kolejowej Subkowy najechał pociąg towarowy samochód firmy Hein z Tczewa. Wypadek się dzięki przytomności umysłu kierownika nie wydarzył większy — tylko samochód został uszkodzony.

* Dąbrówka, pow. Starogard. (Kradzież świni.) W jednej z ostatnich nocy ubiegłego tygodnia skradli złodzieje z chlewa posiadziela p. Kwaśniewskiego tuczną świnie około 2,80 centn. ważącą, takową za zabudowaniami zabili i mięso ze sobą zabrali, pozostawiając resztę na miejscu. Chcieli zapewnie w ten sposób nabyć tanim kosztem mięsa wieprzowiny, ponieważ policja jest na tropie tych sprawców, czeka ich ciężka pokuta.

* Warlubie, pow. świecki. (Kościół warlubski na ukończeniu.) Prace około wykończenia naszego nowoobudowanego kościoła postępują w szybkim tempie. W najbliższych dniach oczekuje się nadejścia dzwonów, na co się cieszy cała parafia. Nie zapomniano też o wygodzie parafjan, gdyż pracuje się obecnie nad wykończeniem tyłu ławek, że większość parafjan będzie mogła dzierżawić miejsca. Za tak gorliwą pracę należy się szczere uznanie Komitetowi Budowy Kościoła z ks. prob. Bączkowskim na czele.

* Kosobudy, pow. chojnicki. (Wybory do Rady Gminnej.) W niedzielę, dnia 28 lutego odbył się w tutejszej szkole wybory do Rady Gminnej od godziny 1 po południu aż do godz. 16. Biuro głosowania składało się z pp. Piechowskiego — soltysa i wójta, jako przewodniczącego i ławników Napiątka i Frymarka Bonifacego z Kosobud. Z 482 uprawionych do głosowania oddało swój głos 319 wyborców. Na listę Nr. I-szą z czołowym kandydatem Janem Piechowskim oddano 253 głosów, a na listę Nr. II-gą z czołowym kandydatem Antonim Skórczewskim 66 głosów. 1 kartka była nie-

ważna. Z listy Nr. 1-szej wybrano więc 17 radnych, a z listy Nr. 2-giej — 4 radnych. Głosowanie odbyło się spokojnie.

* **Wejherowo.** (Zepsucie wśród młodzieży). W środę wieczorem około godz. 7-mej na ulicy Trzeciego Maja dwóch wyrostków napadło ucznia klasy VI-tej gimnazjum. Uderzono go tak silnie łepem narzędziem, że upadł. Chłopiec leży poważnie chory.

— (N a p a d). W niedzielę około godz. 5-tej po poł. w lesie na drodze do Młynków napadł jakiś dotąd niewyślędzony opryszek panią Piotrykusową, żonę tamtejszego dzierżawcy i usiłował dokonać na niej gwałtu. — Policja jest na tropie zbrodniarza.

— (Garnizon). Dotychczasowy zakład leczniczy dla dzieci syberyjskich ma być przeznaczony dla wojska, które tu ma przyjść. Wejherowo ma otrzymać 2 kompanie wojska.

* **Wejherowo.** (Wielka kradzież w gimnazjum.) Złodzieje dostali się do mieszkania dyrektora gimnazjum, a następnie do sekretariatu zakładu, gdzie znajdowała się kasa, z której zabrali 8000 zł. Po zniszczeniu urządzenia dwóch pokoi udali się do prywatnej niemieckiej szkoły, gdzie spodziewali się widocznie takiego samego łupu. Nie znalazłszy jednak gotówki, ułotnili się. Śledztwo w toku.

* **Kartuzy.** (Aresztowania.) Za sprzeniewierzenie aresztowano i osadzono we więzieniu sądowym książkowego Ruszkowskiego, który zatruty dniony był u p. Plewińskiego.

Za występki niemoralny aresztowany został Franciszek Byczkowski z Kiełpina, dawniej w Kartuzach, który przy ostatnich wyborach został wybrany do sejmiku powiatowego. Przed wyborami trzeba się zawsze dobrze zastanowić, kogo się wybiera, aby później uchronić się od różnych nieprzyjemności.

* **Dzierżąno, pow. Kartuzy.** (Wybór sołtysa.) Dnia 28-go lutego odbyły się w naszej gminie wybory na sołtysa i ławników. Jako sołtys został jednogłośnie ponownie wybrany p. Ptach z Borowa, na ławników pp. Buza z Dzierżąna i Formela z Borowa. Bez żadnego przeciwu i agitacji wybrali radni p. Ptacha na sołtysa, co jest dowodem, że p. Ptach każdemu w gminie zadość uczynił. Wybory naszej gminy mogą być wzorem dla innych gmin, gdzie jest na każdego 4 chłopca i lista. Następnie wybrano zarząd szkolny, w którego skład wchodzi pp.: Ptach, Formela i Licau z Dzierżąna.

* **Tuchola.** (Odra i hiszpanka pośród młodzieży szkolnej.) Z powodu szerzącej się odry i hiszpanki pośród młodzieży szkolnej zamknięto dnia 20 z. m. tutejsze seminarjum nauczycielskie męskie, szkołę ćwiczeń i szkołę powszechną na przeciąg dwóch tygodni. W szkole powszechnej było przeszło 50 procent dzieci chorych. W szkole wydziałowej odbywa się nadal nauka.

* **Bydgoszcz.** (Morderstwo.) Zamordowano w Bydgoszczy urzędnika Związku Lekarzy, pełniącego funkcje sekretarza, Stanisława Leitgebera — w chwili, gdy opuszczał mieszkanie swoje przy ul. Jagiellońskiej 29. Sp. Stanisław Leitgeber odnosił do kasy większą sumę pieniędzy, przypuszczalnie 13—14.000 złotych. Zbrodniarze, poinformowani zapewne dokładnie o tem, nie zawahali się w biały dzień dokonać napadu rabunkowego. Ślady wskazują, że między zbrodniarzami a ofiarą rozegrała się straszna walka, której wreszcie uległ sekretarz. Zbrodniarze, uduświając ofiarę, zrabowali tekę z pieniędzmi, dokumentami i kwitami, jak również zabrali prywatny portfel s. p. Leitgebera. S. p. Leitgeber cieszył się jaknajlepszą opinią, jako doskonały urzędnik, czego dowodem jest zaufanie, jakim go darzył Związek Lekarzy.

Śledztwo w sprawie wykrycia zbrodniarzy w toku. Dalszych szczegółów narazie brak.

Listy od Przyjaciół.

Szanowna Redakcjo!

Nie jeden, czytając ostrzeżenia naszej „Ziemi Pomorskiej”, żeby rząd i władze zbyt nie pozbawiały Niemcom, myśli może, że Redakcja niepożebnie rozdmuchuje tę sprawę i że z tą ustepliwością wobec Niemców tak źle nie jest, jak się w „Ziemi Pomorskiej” czyta.

Kto tak myśli, niech przyjdzie tu do naszej

Kamionki w pow. toruńskim, a gdy się rozpatrzy, to przyzna, że rzeczywistość źle się dzieje i to nawet gorzej, niż gazety piszą.

W gminie naszej mamy trzech optantów Niemców. Byli oni już w faterlandzie, ale jak p. Skrzyński pocałował się z p. Stresemannem w oba policzki, to w tem rozczuleniu zamknął na optantów jedno i drugie oko, więc owi trzej „brudrzy” wrócili do Kamionek i siedzą tu, jak za swoich dobrych pruskich czasów.

Żeby to jeszcze siedzieli cicho, ale szerzą się, jak św. w szkodzi, a wygadują, że „im dajczland” wszystko lepiej niż w Polsce. Czemu jednak do Polski wracali, o tem nie mówią, ale widocznie nie z życzliwości do Polski, boby nie występowali tak zuchwale i nie wyśpiewywali „über alles”.

Kiedy za niemieckich czasów do rady gminnej Polak nie miał przystępu, to dziś Niemcy pchają się wszelkimi siłami, choć nie znają języka polskiego, jak ustawa przepisuje. Wyszydają przystem polską gospodarke, a nieraz mają nawet powód do tego jako względem tych podatków od mieszkań, które są niesprawiedliwie rozłożone, tak, że bogaci płacą tyle co ubodzy.

Uzłaziłmy się u władz naszych powiatowych, ale jakoś nie znaleźliśmy posłuchu.

To też prosimy bardzo, aby nasz pan wojewoda, znany ze swej sprawiedliwości i ludzkości, zaopiekował się naszą biedną gminą i jakoś nam dopomógł.

Tyle na dzisiaj! Jeden za wielu.

Ostatnie wiadomości.

Kłopoty rządu polskiego.

Min. Raczkiewicz w zastępstwie p. premjera odbył wczoraj konferencję z min. sprawiedliwości Piechockim, niewątpliwie w sprawie odpowiedzi na pismo p. Prezydenta w związku z ustawą o organizacji naczelnich władz wojskowych.

Nastroje w Genewie.

W sobotę wieczorem nie były jeszcze obecne wszystkie delegacje. Niemcy byli już na miejscu i występowali ze zwykłą podoficerską butą jako triumfatorzy — nad Polską.

Wskutek upadku Brianda, sprawa Polski przedstawia się niekorzystnie. Podobno istnieje zamiar przyznania Polsce miejsca niestalego w Lidzie i to dopiero we wrześniu. Targ, jaki ubito z Niemcami, polega podobno na tem, że Niemcy mają poprzeć Polskę na niestale miejsce w Radzie Ligi, ale sprawa ma być na razie odroczone.

Groźby niemieckie.

„B. Z. am Mittag“ donosi, iż Stresemann w niedzielnych konferencjach w Genewie oświadczył, iż uważa rozszerzenie Rady L. N. za rozwiązanie dotychczasowych układów Niemiec z państwami zachodnimi oraz układów rozjemczych z państwami wschodnimi.

Potwierdzają urzędowo, że Briand jedynie na skutek namowy Rzeczypospolitej zdecydował się pojechać do Genewy. Briand zamierza jednak wziąć udział w dyskusji jedynie na temat przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów i rozszerzenia Rady Ligi. Jako oficjalni przedstawiciele rządu francuskiego wezmą udział w zgromadzeniu Ligi jedynie Loucheur i Paweł Boncour. W sobotę po południu Briand odbył rozmowę z Chamberlainem, który przybył o godzinie 4 i pół do Paryża, i z premierem Skrzyńskim.

Tajemniczy Chamberlain.

Chamberlain w chwili odjazdu do Genewy otrzymał na dworcu „Victoria” osobisty telegram od Brianda o jego ustąpieniu. Briand zawiadomił go, że przybędzie nieurzędowo do Genewy, celem wzięcia udziału w przedwstępnych konferencjach ze Skrzyńskim, Stresemannem i Lutherem. Przypuszczalnie jednak nie będzie brał czynnego udziału w pracach Rady i w pełnym zgromadzeniu Ligi Narodów. Na zapytanie dziennikarzy oświadczył Chamberlain: „Czem mniej mowy o sytuacji, tem będzie lepiej”.

Wypadek kolejowy.

Na linii kolejowej Łowicz—Kutno pod stacją Jackowiec z niewiadomych przyczyn wyskoczyła z szyn lokomotywa i kilka wagonów. Dzięki przytomności umysłu maszynisty, który zatrzymał pociąg, wypadków w ludziach nie było. Katastrofa ta spowodowała kilkugodzinną tylko przerwę.

Kurs dolara.

Dolar w Warszawie nieurzędowo 7,83 w ządaniu, 7,82 w placeniu; tendencja mocniejsza.

Dział gospodarczy.

Jarmarki na marzec w Województwie Pomorskiem.

9. marca:
Brusy pow. Chojnice: kramarski, bydłocy, koński.
Działdowo: bydłocy, koński.
Kielpiny pow. Lubawa: kramarski, bydłocy, koński.
10. marca:
Kartuzy: kramarski bydłocy, koński.
Rybno pow. Lubawa: kramarski, bydłocy, koński.
11. marca: Brodnica kr.: Chojnice kr., b., k.; Kościelna Jania, pow. Gniew kr., b., k.
13. marca: Gniew b., k.; Toruń b., k.
15. marca: Tczew — kr.
16. marca: Golub, powiat Wąbrzeźno — b., k.; Górzno, powiat Brodnica — kr.; Jabłonowo — b., k.; Sierakowice, powiat Kartuzy — b., k.; St. Kiszewa, powiat Kościerzyna — kr., b., k.; Więcbork, pow. Sepólno — kr., b., k.
17. marca: Bytów, powiat Tuchola — b., k.; Wąbrzeźno — kr., b., k.
18. marca: Łąkorz, powiat Lubawa — kr., b., k.; Steżyca, powiat Kartuzy — kr., b., k.
19. marca: Chelmino — b., k.; Grudziądz — b., k.; Tczew — bydło, konie.
23. marca: Sepólno — b., k.
24. marca: Pelplin, pow. Tczew — b., k.; Starogard — b., k., św.
25. marca: Kamień, powiat Sepólno — kr., b., k.; Lipusz, pow. Kościerzyna — kr., b., k.; Leg. powiat Chojnice — ogólny.
26. marca: Nowe, pow. Świecie — b., k., św., koz., kr.
27. marca: Godziszewo, pow. Tczew — św.
30. marca: Liniewo, pow. Kościerzyna — ogólny.

Jarmarki na marzec w Województwie Poznańskiem.

11. marca:
Gołańcz pow. Wągorzów: kramarski, koński, bydłocy.
Gostyń pow. Gostyń: kramarski, bydłocy, koński.
Koronowo pow. Bydgoszcz: koński, bydłocy.
Kruszwica pow. Strzelno: kramarski bydłocy, koński.
Nekla pow. Środa: kramarski, bydłocy, koński, świniaki.
Opalenica pow. Grodzisk: ogólny.
Ostrzeszów: ogólny.
Powiśle pow. Witkowo: ogólny.
Szamotuły: kramarski, bydłocy, koński.
Wągorzów: bydłocy, koński.
12. marca:
Jaraczew pow. Jarocin: kramarski bydłocy, koński.
Sprawozdanie z głównego targu, na konie, bydło rogacze i trzode chlewną.
Toruń, dnia 4 marca 1926. Placono: Konie starsze 50—100 zł., konie robocze 110—250, konie dobre 350—500, konie lepsze i materiał hodowl. 600—700 zł. — Zrebięta roczne 100—120, zrebięta dwuletnie 150—200. — Krowy starsze 150—180, krowy dojne 250—350, jałowice 150—250 zł. — Trzoda chlewna: Tuczniki 50 kg. żywej wagi 70—75, warchlaki poniżej 35 kg. żywej wagi 60—70, warchlaki powyżej 35 kg. żywej wagi 45—55 zł., prosięta za parę 45—60 zł.

ZIEMIOPŁODY.

Poznań, dnia 6 marca 1926. Za 100 kg. loco stacja załadowca. Żyto 19.25—20.25, pszenica 36.50—38.50, jęczmień 19 do 20, jęczmień browarowy 21—23, owses 20.50—21.50, mąka żytnia 70 proc. 30.75—31.75, mąka żytnia 65 proc. 32.25—33.25, mąka pszenna 65 proc. 57.50—60.00, ospa żytnia 13.50—14.50 ospa pszenna 15.75—16.75, płatki ziemni. 13—14, ziemniaki fabryczne 2.30, groch polny 29—30, groch Viktorja 38—42, seradela 19.50—22.50, łubin niebieski 14.50—16.50, łubin złoty 17.50 do 19.50, koniczyzna czerwona 200—290, słoma żytnia luzna 1.80 do 2.00, słoma żytnia prasowana 2.70—2.90, siano luzne 6.35 do 7.15, siano prasowane 8.60—9.40, wytloki buraczane cuche 10 do 11 złotych.

BYDŁO.

Poznań, dnia 5 marca 1926. Najprzedniejsze cielęta tuczne 100 zł, średnio tuczne cielęta i najprzedniejsze ssaki 90, mniej tuczne cielęta i dobre ssaki 80, liche ssaki 70. — Jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne 76, starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione młode owce 66, miernie odżywione skopy i owce 56. — Pełnomięsiste świnię od 120 do 150 kg. żywej wagi 160, pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi 156, pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi 150—152, mięsiste świnię ponad 80 kg. 144—146, maciory i późne kastraty 120—150 zł.

Nikt nie rzuca kamieniem na drzewo, które nie daje owoców.

Zachowanie ojczyzny jest najpierwszą obywatela powinnością. Staszic.

**POMORSKA CENTRALA
DLA SPRAW OSADNICZYCH
„OSADNIK”
Toruń, ul. św. Jakóba 7 p.**

zalatwia wszelkie sprawy, dotyczące wszystkich kategorii osadników. Kierownictwo znajduje się w rękach fachowców.
W kwestjach zawitych poradę adwokacką na miejscu.

Biuro czynne od 1 marca 1926

Kalendarz Rolniczy

można nabyć w administracji

Ziemi Pomorskiej

cena zł 2,—

„Świat i Prawda”

największe i najsolidniejsze ilustrowane pismo obecnej doby należy poznać koniecznie. Najświeższy zeszyt o 80 du ych stronicach wysyłamy po otrzymaniu przeka.em zł 1,50, dołączając bezpłatnie okaz drugiego wielkiego pisma

„Mównica Publiczna”.

Za zaliczką nie wysyła się. 30

„Świat i Prawda” Grudziądz Pomorze.